PROPORZEC

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY IDEOLOGJI STRZELECKIEJ

POD REDAKCJĄ TADEUSZA WIECZORKIEWICZA

ORGAN OFICJALNY ZJEDNOCZENIA BRACTW STRZELECKICH R. P.

ABONAMENT KWARTALNY 1.80 ZŁ CENA EGZEMPLARZA 0.60 ZŁ

CENA OGŁOSZEŃ: 1/1 str. 75.— ,zł 1/2 str. 37.50— zł, 1/4 str. 20.— zł - Ogłoszenia na okładce zewnętrznej 20%, na wewnętrznej 10% więcej. — Przy oddaniu ogłoszeń na cały rok 20% upustu. — Firmy zagraniczne płacą .50% więcej. — Ewtl. nieprzyjęcie ogłoszenia zastrzeżone.

NR. 7 POZNAŃ, DNIA 1 LIPCA 1927 ROK II

II. Kongres Strzelecki Zjednoczenia Bractw Strzeleckich R.P. i V. Zjazd Delegatów w Grudziądzu.

13—17 sierpnia 1927.

SOBOTA 13 sierpnia 1927:

godz. 14 V Zjazd Delegatów w sali Bazaru w Grudziądzu, ul. Moniuszki 8;

godz. 21 Wieczornica w salach „Tivoli“, dla Braci Strzeleckiej i gości zaproszonych. Capstrzyk na ulicach Grudziądza. Uczestniczy: Bractwo Grudziądz —

NIEDZIELA 14 sierpnia 1927:

godz. 6—7 Pobudka na mieście, orkiestra odgrywa matinatę przed kwaterami Zarządu Zjednoczenia i Dygnitarzy;

godz. 8,30 Zbiórka pocztu sztandarowego Braci Grudziądzkiej w ogrodzie teatralnym i wymarsz po proporzec Zjednoczenia i sztandary do Hotelu Centralnego, skąd odmarsz o 9,15. Po powrocie do ogrodu teatralnego, sztandary wstępują do pocztów Bractw swoich, które w międzyczasie już stanęły w szyku;

godz. 9,00 Zbiórka wszystkich Bractw Strzeleckich w ogrodzie teatralnym. (Braciom rano przybywającym stawia się bezpłatnie na dworcu toaletę do dyspozycji, celem odświeżenia się. Po przybyciu pociągu o godz. 8,55 odmarszerują wszyscy z orkiestrą na plac zborny. Bagaż i sztucery przewiozą specjalnie zamknięte wozy; kwatery

wydzieli się Braciom na strzelnicy, odsyłając stamtąd bagaż wozami wprost. **(Poczty sztandarowe Bractw uczestniczących, winny o ile możności przybyć już dnia poprzedniego wieczorem! (w sobotę);**

godz. 9,40 wymarsz do kościoła farnego na nabożeństwo, które rozpocznie się o godz. 10,20. Po drodze do pochodu wstępują Dygnitarze i Zarząd Zjednoczenia. Po nabożeństwie defilada przed przedstawicielstwem władz, oraz złożenie wieńca na płycie nieznanego żołnierza, poczem odmarsz na strzelnicę;

godz. 11,45 Uroczyste poświęcenie strzelnicy. Tamże odstawia się sztandary i odbywa śniadanie strzeleckie, w hali ćwiczebnej, specjalnie sporządzonej, tuż obok strzelnicy;

godz. 13 Otwarcie strzelania ogniem huraganowym, do wszystkich tarczy;

godz. 16 Koncert i zabawy ludowe w strzelnicy.

PONIEDZIAŁEK 15 sierpnia (Święto Wniebowstąpienia NMP.).

godz. 7 Strzelanie do wszystkich tarczy, do zmroku, za wyjątkiem czasu nabożeństwa, godzin 11—12,30;

godz. 16 Koncert i zabawy ludowe w strzelnicy, wieczorem przedstawienie w teatrze.

WTOREK 16 sierpnia 1927.

godz. 7 Strzelanie do wszystkich tarczy; przerwa obiadowa od 12—13;

godz. 16 Koncert i zabawy ludowe w strzelnicy, wieczorem włoska noc, przy współudziale Towarzystw Śpiewaczych

ŚRODA 17 sierpnia 1927.

godz. 7 Strzelanie do wszystkich tarczy;

godz. 12 Oficjalne zakończenie strzelania. Po dokonaniu obliczeń pomiarowych etc. Prezes Zjednoczenia proklamuje Króla Zjednoczenia, I i II Rycerza, Mistrza Zjednoczenia i dalszych odznaczonych zwycięzców, wydając nagrody. W czasie dokonania pomiarów pogawędka Braci w strzelnicy.

(Na wypadek potrzeby może strzelanie zostać przedłużone o dzień dalszy, w takim razie proklamacja etc. z dnia 17, nastąpiłaby dopiero dnia 18).

Komisje Przyjęcia i Kwaterunków, czynne będą na dworcu już od dnia 12 sierpnia wieczorem. W czasie Kongresu Bracia będą mogli zwiedzić osobliwości miasta, pod przewodnictwem wytrawnego znawcy historji, oraz samochodem odwiedzić grudziądzkie „Sopoty", na Rudniku. Kolejność Bractw w pochodzie ustalą Okręgi i to według alfabetu, albo też według starszeństwa Bractw. Kolejność Okręgów na marszu, ustala się również alfabetycznie; maszerują więc a) Okręg Bydgoski, b) Okręg Krakowski, c) Okręg Pomorski, d) Okręg Poznański, e) Okręg Śląski.

Warunki strzelania do 32 tarczy.

Strzelanie otwiera się pięciominutowym ogniem huraganowym, z oparcia, do 30 tarczy. Rozpoczęcie na wystrzał z moździerza, zaprzestanie na rozkaz spuszczenia tarczy przez dyżurnego dołowego. Rozstrzyga największa ilość pierścieni. Pierwszeństwo ma 30 strzelców, którzy się najpierw zgłoszą i uiszczą natychmiast opłatę 15 złotych. Strzelanie huraganowe powtarza się trzy razy, zawsze po 30 strzelców. Nagradza się 10 puharami, a trzem najlepszym strzelcom wręcza dyplomy honorowe.

Strzelać wolno tylko ze sztucerów używanych w Bractwach Strzeleckich. Bractwo stawiające strzelca, stawia również kontrolera do tarczy. Stanowiska i kontrolerzy będą losowani. Po zakończeniu palby huraganowej Prezes Zjednoczenia oddaje trzy strzały na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej, a Król Zjednoczenia na cześć Armji Polskiej. Podczas oddawania strzałów honorowych kompanja honorowa prezentuje broń.

Wystawia się:

I TARCZ KRÓLEWSKĄ ZJEDNOCZENIA.

Trzy strzały z oparcia, jeden próbny dozwolony, (wszakże musi być przed rozpoczęciem zapowiedziany). Odznaczenia: godność Króla Zjednoczenia, I i II Rycerza. Pozatem otrzymuje najlepszy strzelec każdego Bractwa, z którego brało udział najmniej pięciu strzelców, srebrny order. Decyduje największa ilość pierścieni.

II TARCZ HONOROWĄ O MISTRZOSTWO ZJEDNOCZENIA I PUHAR WĘDROWNY.

Pięć strzałów z oparcia i pięć z wolnej ręki. Każde pięć strzałów muszą być oddane bez przerwy i każdy strzał musi być osobno na tarczy wykazany. Mistrz Zjednoczenia otrzymuje puhar wędrowny, oraz order mistrzowski i dyplom. Prócz tego wyznacza się na tę tarcz dziesięć cennych nagród, z których pierwszą otrzymuje Mistrz. Rozstrzyga największa ilość pierścieni.

III TARCZ GRUPOWĄ „RZECZPOSPOLITA POLSKA".

Pięć strzałów z oparcia. Każde Bractwo deleguje pięciu strzelców do strzelania grupowego, którzy kolejno oddają po pięć strzałów, bez odchodzenia ze stanowiska, w czasie wystrzeliwania pięciu naboi. Bractwo, które osiągnęło największą ilość pierścieni, otrzymuje puhar pamiątkowy Bractwa Grudziądzkiego, a najlepszy strzelec dyplom honorowy.

IV TARCZ HONOROWĄ ZJEDNOCZENIA.

Pięć strzałów z wolnej ręki. Rozstrzyga największa ilość pierścieni. Wyznacza się 15 cennych nagród.

V TARCZ HONOROWĄ „POZNAŃ".

Trzy strzały z oparcia. Rozstrzyga największa ilość pierścieni. Wyznacza się piętnaście cennych nagród.

VI TARCZ PIENIĘŻNĄ „POMORZE".

Trzy strzały z oparcia. Stawka dwa złote. Dokup dozwolony, rozstrzyga największa ilość pierścieni. Od zebranej kwoty potrąca się $\frac{1}{3}$ na koszta administracyjne Bractwa Kongres goszczącego i Zjednoczenia, resztę dzieli się na uczestników, przez rozdzielnik 25. Prócz tego wyznacza się na tarcz wspomnianą trzy cenne nagrody dla najlepszej serji. Do obliczenia wchodzą w rachubę tylko serje od 50 pierścieni począwszy.

VII TARCZ PIENIĘŻNĄ „GÓRNY ŚLĄSK".

Trzy strzały z wolnej ręki. Stawka trzy złote. Dokup dozwolony. Oblicza się jak na tarczy VI. Do obliczenia przyjmuje się serje tylko od 40 pierścieni począwszy. Dla najlepszej serji trzy cenne nagrody.

VIII TARCZ PREMJOWĄ „KRAKÓW".

Trzy strzały z oparcia. Stawka trzy złote. Dokup dozwolony. Rozstrzyga największa ilość pierścieni. Wyznacza się piętnaście cennych nagród.

IX TARCZ PREMJOWĄ „BYDGOSZCZ".

Trzy strzały z oparcia. Stawka dwa złote. Dokup dozwolony. Od kwoty zebranej potrąca się $\frac{1}{3}$, jak na tarczach pieniężnych, za resztę zakupuje się nagrody srebrne.

X TARCZ ORDEROWĄ „GRUDZIĄDZ".

Trzy strzały z wolnej ręki. Stawka dwa złote. Dokup dozwolony. Rozstrzyga największa ilość pierścieni. Wyznacza się dwadzieścia orderów.

XI TARCZ PREMJOWĄ „KASZUBY" (płytkową).

Trzy strzały z oparcia. Stawka trzy złote. Dokup dozwolony. Rozstrzyga najlepszy strzał. Wyznacza się dwadzieścia cennych nagród.

XII TARCZ PREMJOWĄ „ZA WOLNOŚĆ OJCZYZNY" (płytkową).

Trzy strzały z wolnej ręki. Stawka trzy złote. Dokup dozwolony. Rozstrzyga najlepszy strzał. Wyznacza się dwadzieścia cennych nagród.

XIII TARCZ KROPKOWĄ „BAŁTYK".

Trzy strzały z oparcia. Stawka dwa złote. Dokup dozwolony. 15, 16, 17 liczy się jako jednę kropkę, 18 i 19 jako dwie kropki, 20 jako trzy kropki. Kto zdobędzie 20 kropek, otrzyma medal srebrny, przy 40 kropkach medal pozłacany.

XIV TARCZ PREMJOWĄ DLA KARABINÓW WOJSKOW.

Trzy strzały z wolnej ręki, w postawie stojącej. Stawka dwa złote, z dokupem. Wyznacza się piętnaście nagród ofiarowanych przez Braci: Łuczaka, Jaruszewskiego i Rogozińskiego. Karabiny (Wehrmannbüchse) dostarczy Grudziądz. Do tej tarczy wolno strzelać także i niečzłonkom Bractw Strzeleckich.

Do wszystkich tarczy strzela się na odległość 175 metrów, wszystkie tarcze są dwudziestopierścieniowe, wojskowe zaś dwunastopierścieniowe.

Zarząd Zjednoczenia zastrzega sobie zmiany, jakie ewtl. uzna za konieczne. Program powyższy jest wynikiem uchwały Komitetu Strzelniczego, który dnia 22 maja dokonał lustracji strzelnicy i terenów kongresowych, a obradował w obecności Przew. Komitetu Br. Tadeusza Jaruszewskiego, K-danta Zjednoczenia Rogozińskiego. Dorsza z Bydgoszczy, Gańczy Prezesa Okr. Pomorskiego, Cholewskiego, Mazura, Rosta, Podwojskiego, Polleya, Langiego, Komrowskiego, Jasińskiego,, Kellasa i Gogi z Grudziądza, przy współudziale Prezesa Bractwa Grudziądzkiego Peikerta, oraz Sekretarza Śliwy, niemniej Syndyka Bractwa Grudziądzkiego, Senatora Szychowskiego, Przew. Gł. Wydziału Wykonawczego.

Pamiętajmy!

Obowiązkiem honorowym każdego Brata Strzelca jest uczestniczyć

w II Kongresie w Grudziądzu!

Strzelanie małokalibrowe a myśliwi

Strzelanie do tarczy, ze strzelby małokalibrowej, rozpowszechniło się gwałtownie prawie na całym świecie. Szczególnie w Niemczech mamy niesłychaną ilość stowarzyszeń strzeleckich, oddających się strzelnictwu tego rodzaju. Niemcy wiedzą doskonale, że ruchu strzeleckiego nie należy lekceważyć, jakiego by on tylko był pokroju. Zresztą do poznania wartości ćwiczeń strzeleckich doszli również i sternicy innych

państw. My Polacy, ze względu na nasze granice, powinniśmy szerzyć ideologję strzelecką jak najdalej, powinniśmy ją wyprowadzać z miasta, nawet na daleką wieś. Dlatego dla nas nie powinien być miarodajnym charakter organizacji, lecz jego wartość liczebna, która może kiedyś stać się czynnikiem bojowym, współdziałającym natychmiast na rozkaz i pod wodzą komendy wojskowej. Dlatego to organizacje polskie, wojskowe, powinny sobie podać ręce w jak najsilniejszym uścisku, w imię wyższej sprawy, obrony narodowej.

Mimo tej świadomości potrzeby pielęgnowania sportu strzeleckiego, jakoś w Polsce mało się imamy broni małokalibrowej. U nas zdaje się być pojęcie strzelania ściśle połączone tylko ze strzelbą normalnego typu. Inna, mniejsza broń, to zabawka dziecięca, godna tylko pogardy. A jednak w rzeczywistości broń małokalibrowa ma swoje wielkie zalety. Jest przedewszystkiem tańsza w nabyciu, a pozatem ekonomiczniejsza pod względem ćwiczebnym. Mniej wymaga nakładu pieniężnego. Ćwiczenia częstsze są więc przystępniejsze. I to najważniejsza, aby głównie nabyć wprawy.

Z drugiej strony u nas, tak jak wszędzie, szczególnie u ludzi, którzy grzeszą sławnem krótkowidztwem i nie sięgają daleko swoimi przewidywaniami, spotykamy dużo krytyków, którzy twierdzą, że organizowanie np. drużyn młodzieży strzeleckiej jest wogóle niepożądane. Zapominają wszakże. że zapał do strzelania, w żadnej warstwie społecznej nie jest tak silnie rozwinięty, jak właśnie pośród młodzieży. Mimoto, żaden z tych sławnych krytyków nie potrafi zwerbować istniejącemu już Bractwu, choćby tylko jednego czynnego członka, a co również często się zdarza, krytyk sam nie strzela..... .Dopływ wprawnych rąk, umiejących należycie władać bronią, ten nigdy nie przyjdzie ze starszych sfer społeczeństwa, które ze zrozumiałych powodów jest zbytnio ociężałe. Dlatego interes narodowy, czysta konieczność przygotowania obrony państwa wymaga tego, aby w Polsce intensywnie pracowano nad zakładaniem i umiejętnem prowadzeniem drużyn młodzieży strzeleckiej.

Naogół twierdzą krótkowidze i pesymiści, że podawanie młodzieży broni palnej do ręki, to przygotowanie jej do kłusownictwa. Zarzuca się gołosłownie organizacjom młodzieży strzeleckiej, że wychowują przyszłych wrogów zwierzostanu, a może nawet trochę „bandytyzmu". Nie przerażajmy się takiem postawieniem rzeczy. To nie jest tylko u nas tak, sądzi się tak samo i poza granicą, w niektórych sferach. Ubolewać należy tej krótkowzroczności, ale nie należy rąk zakładać.... Mówi się naogół, że nie należy tworzyć stowarzyszeń, czy oddziałów strzeleckich małokalibrowych, poprostu dlatego, aby nie dać okazji chłopcom do wałęsania się po lasach i szosach, czy ulicach miasta, z małym karabinkiem. Ale któżby z ludzi poważnie myślących na to zresztą się zgodził? Sądzimy, że naj-

mniej Bractwa Strzeleckie, lub pokrewne, które znają właściwe obejście się z bronią, jej zalety, ale też i jej możliwości nadużycia. Szczególnie w okolicach, gdzie strzeleckie organizacje młodzieży istnieją, narzekają najczęściej myśliwi, że młodzież grasuje wszędzie, sieje spustoszenie w zwierzostanie, że to już niedaleko od spostrzeżenia, do decyzji chwycenia za flobert i strzelania masowego do zajączka ciekawego, który zbudzony szelestem, nadstawia uszu i rozgląda pole, mianowicie wtenczas, kiedy młodzi strzelcy kroczą ze wszech stron na zbiórkę, albo ćwiczenia zazwyczaj odbywające się w lasach, albo szczerem polu. To samo rzekomo obserwują myśliwi, z wszelaką zwierzyną, która z rana sunie do lasu. Nie inaczej zbrodniczo grzeszy rzekomo młodzież strzelecka, swoją bronią małokalibrową, kiedy po ćwiczeniach wraca do domu. Twierdzą myśliwi, że często znajdują kota, który dostał postrzał tylko po to, aby móc zbiedz i po jakichś 100—150 metrach musieć marnie ginąć. Bywały i wypadki, że zdechłe od postrzelenia znajdowano sarenki, gdzieniegdzie wiewiórki itd. Niewątpliwie takie postępowanie jest bardzo szkodliwe dla naszego zwierzostanu i naprawdę może budzić pewne obawy. Wszakże nie daje jeszcze podstaw do zaniechania wszelkich ćwiczeń strzeleckich z młodzieżą. Może panowie myśliwi nieraz przesadzają, kładąc każdą zdechłą, czy przez jakiego fryca może źle posrzeloną sztukę, na karb strzelców małokalibrowych? Jednakże obowiązkiem każdej organizacji strzeleckiej jest zapobieganie tego rodzaju swawoli, a na wypadek stwierdzonego przestępstwa, bezwzględne wyzyskania przepisów ustawowych o kłusownictwie, bez wszelkiej litości. Jeżeli mamy tysiące strzelców, którzy nie są myśliwymi, a mając broń własną, jej nie nadużywają dzięki odpowiedniej etyce strzeleckiej, to dlaczegożby nie miano umieć pohamować od karygodnych wybryków młodzieży. Jeżeli wypadki tego rodzaju gdziekolwiek zachodziły, to tylko dzięki niedopatrzeniu i lekceważeniu obowiązków nadzorczych przez rodziców, albo instruktorów strzeleckich. Tak jest! Dlatego należy przedewszystkiem w strzeleckich organizacjach młodzieży broń przechowywać na strzelnicy, o ile to tylko możliwe, w każdym razie zarządzić, że broń należy poza strzelnicą i ćwiczeniami nosić bezwzględnie, w podwójnie zamkniętym futerale, aby uniemożliwić łatwą gotowość broni, nawet na wypadek złej myśli. Zresztą można w tym kierunku wyjednać odpowiednie przepisy policyjne, czy ustawowe, dla młodzieży. Sądzimy, że właściwe wychowanie, oraz należne przedstawienie sprawy, pohamuje młodzież w każdym wypadku od występku. Tem łatwiej się to stanie, im bardziej młodzieży zaszczepi się zamiłowanie do kniei, do zwierzostanu, im lepiej zapozna ją się z prawidłami i etyką myśliwską. Jeżeli młodzieniec nie sięgnie po cudzą własność, to też po odpowiedniej instrukcji nie będzie sięgał

flobertem po życie zwierzyny i nie będzie jej dręczył ewtl. okaleczeniem.

Największym wrogiem zwierzostanu, to rozpieszczone dzieciątka dworskie, urzędników ziemskich, inteligencji wiejskiej etc. Nie rzucamy tu hasła nienawiści, ale stwierdzamy fakt. Jest to publiczną tajemnicą, że na wsi tatuś kupuje synalkowi małemu po to flobert, aby ćwiczył się w strzelaniu do gołąbków i wróbelków Bogu ducha winnych. A przytem dostanie kulkę czasem ptaszek śpiewający, bo i on lata, fruwa, się rusza. A niekiedy synalek chlubi się, że strzelił do zajączka, albo sarenki, czy koźlątka, na skraju lasu.... Bywają wypadki, że zbłąka się kulka i nawet trafi parobczaka, albo dziecię wiejskie. Nikt temu się w domu nie przeciwstawi, bo dziecko hasa swobodnie i bez kontroli po parku czy polu. I tam to rodzi się podświadoma myśl występna, która nie umie siebie pohamować na widok zwierzyny. Dlatego trzeba całą siłą dbać o to, aby karabinki na wsi nie dostawały się do rąk dziecięcych, bez nadzoru rodzicielskiego.

Stowarzyszenia zaś strzeleckie niechaj zastosują przedewszystkiem następujące prawidła: a) kto został karany za kłusownictwo, albo zdradza ku temu skłonności, nie może bezwzględnie być przyjęty do grona strzeleckiego, b) w każdej organizacji należy obrać strzelmistrza, w osobie starego, doświadczonego strzelca, pod którego wyłączną pieczę oddaje się wszelkie karabinki, tak na strzelnicy, jak i na marszu. On też transportuje karabinki na wszelkie strzelania konkursowe, zamiejscowe, rozdziela je na miejscu i odbiera po użyciu, c) każdy karabinek musi mieć futerał, czy walizkę drawnianą, o dwuch zamkach; karabinek wolno nieść do domu tylko zamknięty we futerale, d) każdy, kto nie zastosuje się do przepisów zrzeszenia, zostaje natychmiast wykluczony, a władza policyjna otrzyma polecenie, na odebranie pozwolenia na noszenie i używanie broni palnej.

Panowie myśliwi mają pod niektórymi względami może nieco słuszności. Wszakże naogół wykazywanie szkód, jakie rzekomo sprawiają młodociani strzelcy, to zdaje się nie udało się całkowicie. Wiemy dobrze, że na wsiach, przed nabożeństwem ćwiczeń się nie urządza, lecz dopiero po nabożeństwie, a wtenczas już zwierzyna wróciła do lasu ze zagonów. W mieście możliwość napadania na zwierzynę nie istnieje. Jeżeli więc ćwiczenia odbywają się po południu, to już naprawdę kończą się przed zmierzchem. Na skraju lasu więc może pozostać tylko kłusownik urodzony i wytrawny, a kto zna warunki strzelania na łowisku, ten też wie, że z rana, o brzasku chcieć trafić kota na koniczynce, przy mgle, albo mieniącej się rosie, to już naprawdę trzeba umieć, — trzeba być wytrawnym strzelcem, albo też zdeklarowanym kłusownikiem. Obawa więc przed strzeleckiemi organizacjami młodzieży, jest nieuzasadniona.

Projekt zmiany Statutu Zjednoczenia Bractw Strzeleckich R. P.

Zbliża się V. z rzędu roczny Zjazd Delegatów Zjednoczenia Bractw Strzeleckich R. P., który odbyć się ma tym razem w Grudziądzu dnia 13 sierpnia r. b. Zarząd Zjednoczenia czyni z całem poświęceniem przygotowania, ustalił już porządek obrad, który niebawem ukaże się w „Proporcu" do wiadomości poszczególnych Bractw. Między innemi zajmować się ma przyszły Zjazd projektem zmiany dotychczasowego statutu. Praktyka wykazała konieczność poczynienia różnych zmian. Świadczy to o silnym rozwoju Zjednoczenia, jeżeli się zważy, iż statut dotychczasowy przyjęto na Zjeździe Delegatów w Bydgoszczy w roku 1925.

Niniejszem pragnę przedstawić zmiany do statutu jako konieczne, przyczem ograniczam się na rzucenie tylko myśli, nie więc na podanie dosłownego brzmienia zmian samych. Ułożenie tekstu zmian nastąpi przez Zarząd Zjednoczenia, a ewentl. przez osobną komisję jeszcze przed Zjazdem.

Aby ułatwić zainteresowanym osobom zajęcie stanowiska krytycznego, uważam za praktyczne poszczególne zmiany numerować, jak następuje:

1. (§ 1) Aktualną staje się zmiana nazwy Zjednoczenia na: „Zjednoczenie Bractw Kurkowych R. P." z powodów już w „Proporcu" podanych (patrz nr. 3/27). Zmiana znajduje w cytowanym artykule swe całkowite usprawiedliwienie.
2. (§ 2) Wyrażono jednomyślnie życzenie, aby Zjednoczenie zostało zarejestrowane w Sądzie. W tym celu uzupełnić należy § 1 słowami: „stowarzyszenie zapisane", a § 2: „i ma być zapisane w rejestrze Sądu Powiatowego, Poznań".
3. (§ 4) Wpłynęły wnioski, aby tu zaznaczyć, że Zjednoczenie ma na celu zrzeszenie wszystkich **polskich** chrześcijańskich Bractw.
4. (§ 5) Zamienić słowo „w porozumieniu" na „za pośrednictwem Zarządu danego Okręgu". Zmiana taka nałoży obowiązek na poszczególne Bractwa niezjednoczone udać się w pierwszym rzędzie do zarządu kompetentnego Okręgu z wnioskiem o przyjęcie do Zjednoczenia.
5. (§ 6) Do władz Zjednoczenia zalicza się także Komendanta Zjednoczenia, urzędującego na podstawie regulaminu, wydanego przez Zarząd Zjednoczenia.
6. (§ 8 punkt 2) Skreślić wogóle i pozostawić z praktycznych względów tylko przepis, objęty § 21 statutu.

   Do punktu 3. Uważam, z doświadczenia mówiąc, że praktyczniejby było pozostawić prawo wyboru Komitetu Strzelniczego Zjednoczenia Zarządowi Zjednoczenia, dlatego, że Kongres dbywa się z reguły co 3 lata, a wybór komisji strzelniczej następuje krótko przed Kongresem.

7. (jako nowy § 11a) Uchwały Zjazdu Delegatów obejmować mogą tylko sprawy stawione na porządek obrad — chyba, że załatwienie innej w porządku obrad nie wymienionej sprawy następuje przez Zjazd jednomyślnie.

To zarządzenie staje się koniecznem, aby wykluczyć możność do niepotrzebnego przewlekania rozpraw nad rzeczami nieprzygotowanemi względnie podrzędnemi, jak to miało miejsce w Żorach.

Pozatem musi statut jasno wypowiedzieć, kto podpisuje protokół Zjazdu Delegatów? Proponuję, iż protokół Zjazdu podpisać winien każdorazowy przewodniczący oraz protokólant, wyznaczony przez przewodniczącego ewentl. za zgodą Zjazdu.

8. (§ 12) Słusznie odnosili się reprezentanci Okręgów z żalem, że nie zawsze przybyć mogą na posiedzenia Zarządu Zjednoczenia z różnych przyczyn, n. p. choroba, nagłe wyjazdy, inne zajęcia. Statut dopuszcza tylko zastępcę prezesa Okręgu z wykluczeniem dalszego członka. Proponuję wobec tego zmianę § 12 ad a): „że z urzędu przynależy do Zarządu Zjednoczenia każdorazowy prezes okręgowy oraz jeden z członków tegoż Zarządu, wyznaczony przez odnośny Zarząd Okręgu.

Uwzględniając już przez Zarząd powziętą uchwałę, że stworzony ma być jeden dalszy Okręg, a mianowicie Krakowski, wynosiłaby w takim razie ogólna liczba członków Zarządu Zjednoczenia 21 zamiast 15, jak dotąd. Sądzę, że na takie rozwiązanie kwestji zgodzić się można bez zastrzeżeń, mając mianowicie na uwadzę, że Zjednoczenie obejmuje cały teren Rzeczypospolitej Polskiej i około 14 tysięcy członków.

9. (§ 15) Względem jednolitej odznaki Zjednoczenia, której się Szanowni Bracia tak silnie domagają, (nie tak chętnie przystępuje się do opłacania składek członkowskich!), należy w statucie zarządzić, że odznaka Zjednoczenia ma kształt krzyża maltańskiego o wysokości i szerokości 4 cm. Pomiędzy ramionami znajdują się promienie. Na środku krzyża spoczywa białoczerwona emaljowana tarcz, a na niej kusza. Odznakę nosi się na szyi na jedwabnej taśmie biało-czerwonej. Sprawę tę przedstawiło zresztą czasopismo „Proporzec" dostatecznie. Pozatem uważam za wskazane, aby poszczególni Bracia Strzelcy nosili stale miniaturkę odznaki Zjednoczenia, jak to jest przyjęte u członków innych zrzeszeń n. p. Czerwony Krzyż, Związek towe i t. p. Stałe uwidocznianie przynależenia do Zjednoczenia przyczynić się nie może do podniesienia powagi Zjednoczenia, a tem samem poszczególnych Bractw Strzeleckich.

10. (jako nowy § 15a) Zarząd Zjednoczenia jest władny zaprowadzić dla każdego członka zjednoczonego Bractwa jednolitą książeczkę legitymacyjną, obejmującą najważniejsze szczegóły życia oraz jego stosunek do swego Bractwa wzgl. do Okręgu, wzgl. do Zjednoczenia samego. Legitymacja zawierać winna fotografję, zaopatrzoną w pieczęć danego Bractwa. Pozatem uprawniony jest Zarz. Zjedn. do zaprowadzenia jednolitych odznak, charakteryzujących poszczególne szarże członków Zarządu Bractwa, Korpusu Oficerskiego wzgl. innych członków, które reprezentują pewną władzę Bractwa. To samo odnosi się do władz okręgowych.

11. (§ 16) W razie powiększenia liczby członków Zarządu Zjednoczenia (p. nr. 8) jest wskazane podwyższyć liczbę członków, biorących udział w posiedzeniach Zarządu z 6 na 9, tak iż powzięta uchwała staje się prawomocną przy współudziale conajmniej 9 członków. Protokóły z posiedzenia **spisuje** sekretarz, a nie „prowadzi", zatem tylko stylistyczna poprawka.

12. (§ 17) Biurem Zarządu kieruje sekretarz Zjednoczenia pod nadzorem prezesa.

13. (§ 22) Ponieważ § 11 statutu przewiduje roczne Zjazdy Delegatów w lecie, uważam za konieczne dostosować rok obrachunkowy do rocznych Zjazdów Delegatów i ustalić rok obrachunkowy na czas od 1. VII. do 30. VI. każdego roku. Ułatwi to administrację i pracę skarbnika, który Zjazdowi będzie mógł dać pogląd na finanse Zjednoczenia prawie per dato.

14. (§ 23) Wobec proponowanej zmiany § 22 opłacane winny być roczne składki najdalej do 1. października każdego roku zamiast, jak dotąd, do 1. kwietnia.

    Zaprowadzenie systemu znaczkowego jest dozwolone. Bliższe szczegóły przedstawione będą na Zjeździe Delegatów.

15. (§ 24) W konsekwencji cotylko przedstawionych projektów zmian należy zarządzić, że wystąpienie ze Zjednoczenia zgłoszone być winno najpóźniej 3 miesiące przed upływem roku obrachunkowego.

16. (§ 30) Przepis ten uzupełnia się dodatkiem pod literą e): Okręg Krakowski, obejmujący teren Małopolski z siedzibą w Krakowie".

17. (nowy § 33a) Wielce dodatnie znaczenie wykazały konferencje (odprawy) prezesów poszczególnych Bractw przez właściwe Zarządy Okręgowe przy współudziale reprezentantów Zarządu Zjednoczenia. Takie konferencje odbyły się w pierwszych miesiącach r. b. Uzgodniły one już w zasadzie swe zapatrywania we wszystkich najważniejszych sprawach aktualnych. Przygotowano zatem już z góry obszerny materjał do przyszłego Zjazdu Delegatów,

co przyczyni się do sprawnego, rzeczowego załatwiania przyszłego Zjazdu, wykluczającego nadmierną rozbieżność zdań, jak to się działo w dawniejszch Zjazdach.

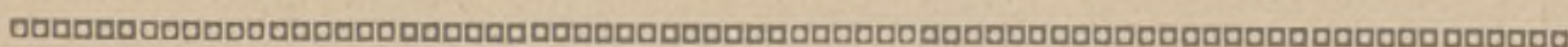
Z tych powodów poleca się uwidocznić w statucie osobnym § najlepiej jako 33a.

Zarządy Okręgowe winny conajmniej raz w roku odbyć z prezesami wzgl. ich zastępcami możliwie także ze skarbnikiem Bractw, należących do Okręgu, konferencje (odprawy) celem ustalenia opinji w bieżących aktualnych sprawach, a mianowicie takich, które mają być przedłożone następnemu rocznemu Zjazdowi Delegatów Zjednoczenia do decyzji. Przy końcu pragnę poruszyć jeszcze jednę nieco drażliwą kwestję, to jest sprawę nadawania przez Bractwa Strzeleckie praw członka honorowego. Nadużycia pod tym względem nie są mi wprawdzie znane, lecz mogą zachodzić. Przydzielenie osobie zasłużonej prawa członka honorowego stanowi rzecz ważną. Chcąc podnieść odznaczenie honorowem członkostwem, należy rzecz utrudnić. Mniemam, że nie byłoby od rzeczy, gdyby zatwierdzenie członka honorowego uzależnione było także od zgody Zarządu Okręgu, a nawet Zarządu Zjednoczenia. Badanie sprawy przez wszystkie zwierzchnie władze organizacyjne zapobiegnie ewentualnemu nadużyciu

Taki sposób traktowania sprawy przyjęły już inne organizacje, n. p. Tow. Powstańców i Wojaków. Zaprowadzenie podobnego zarządzenia dla Bractw nie zaszkodziłoby.

Powyższy materjał zbierałem w ostatnich dwóch latach skrupulatnie. Podaję go do wiadomości Bractw z uprzejmą prośbą o zajęcie krytycznego stanowiska. Chcąc ułatwić narady nad zmianą statutu na przyszłym Zjeździe Delegatów, byłbym wdzięczny, gdyby Szanowni Bracia uwagi swe względnie uzupełnienia przesłać zechcieli do moich rąk, tak iż uzyskam całkowity pogląd na wyrażone życzenia. Proponowane zmiany przed Zjazdem Delegatów z urzędu przedłożone będą Zarządowi Zjednoczenia celem zajęcia stanowiska przed Zjazdem. Ostateczne ustalenie zmian leży naturalnie w ręku Zjazdu Delegatów stosownie do przepisu § 8 pod nr. 4 statutu. Odnoszę wrażenie, że także regulamin strzelniczy doznać winien pewnych zmian. Mam nadzieję, że sprawą tą zajmie się w pierwszej linji działająca już Komisja Strzelnicza pod przewodnictwem p. Tadeusza Jaruszewskiego Poznań, jednego z najlepszych znawców.

Dr. Z. Głowacki, Prezes Zjednoczenia.



PAN STAROSTA KIŚLACKI

TRADYCJA MYŚLIWSKA CIĄG DALSZY.

OPOWIADANIE PANA ŁOWCZEGO

Starosta zadzwonił: — gdy w dzwonek Pan dzwoni
Dwór cały na służby i pędzi i goni . . .
Na dzwonek Węgrzynek i Sokół się budzi:
„I wołać bartnika, i wołać mi ludzi!"

Tym razem porucznik na dzwonek w drzwiach stanie,
I oddał dzień dobry, i podał śniadanie
I lulkę turecką nałożył i da e
I jakby nic nigdy i bywa i staje.

— „Cóż będzie z Dereszem!" Starosta go pyta.
„A szkoda Deresza — lecz — odszedł to kwita,
Dwór cały w herezji — więc leży na gumnie:
Czy każe Starosta pochować go w trumnie?"

Starosta dotknięty po chwili powiada:
— „Kto służył poczciwie, to tego wypada —
Poczciwie tam złożyć, a zwłaszcza w rycerce,
Co Boga tam chowa i pamięć i serce:
Niech wartnik starego Kaźmierza zawoła!" 1)

Gdy przyszedł masztalerz, pokłonił się z koła:
— „Ha, Deresz nam odszedł — lecz zrobić mu taki
Pochowek, jak mają hetmańskie rumaki,
Co w ciężkiej potrzebie chodziły na szlaki
Za gumnem jest wzgórek, a piękny na oko —
Więc wybrać na wierzchu tam jamę szeroką,
Wyścielić choiną i złożyć rumaka —
I skóry mi nietknąć — zostawić podkowy —
W wędzidle — podkuty, jak rumak bojowy

Niech sobie spoczywa — i kruk niech nie kraka
Nad moim Dereszem — a pies niech nie wyje,
Niech ziemia go święta za służby pokryje,
A z grzywy prześlicznej garść odjąć kądzieli
I w rogach jelenich zawiązać wśród sieni —
Niech pamięć Deresza mi serce weseli
I świadczy, że cenne poczciwie się ceni.
Lecz któż mię już teraz powiedzie po lesie,
I kto mnie na Beskid zielony poniesie?"
I poszło od jednej do drugiej żałości:
Od wspomnień do wspomnień, od żalów w czułości:
— „A żona! A dzieci! A straty! A zdrady!
Gdzie czego tam pytać? Gdzie szukać już rady?
Gdzieś jedno po świecie? a drugie już w grobie ...
Żal tylko zostawia to wszystko po sobie,
Co było i przeszło — i dziwnie się plecie...
Ha, biada samotnym na biednym tym świecie!
Gdzieś była fortuna, gdzieś byli i druhy;
I sercu to wszystko dawało otuchy!
I siadłem nareszcie na jednej wioszczynie —
Cóż wioska? — kra iście! i jak się rozpłynie,
Przepadnie myśliwstwo i pamięć zaginie
O człeku i wieku, o życiu i sprawie,
I zginie to wszystko w światowej obławie...
Ot żyję, jak mogę, ni pańsko, ni dwornie,
I chowam się gdyby kapucyn pokornie —
I Bóg mnie ukrócił — i jam się ukrócił,
Lecz w końcu pies nawet Starostę porzucił,

Pokąsał i poszedł... Więc nie ma sposobu!
Czas wielki się zabrać nareszcie do grobu...

Pogonie i gońcy, posłańcy i posły
Złe wieści po całem sąsiedztwie rozniosły...
Kiedy odniało, życzliwi sąsiedzi
Przybyli już rankiem, bo każdy się biedzi
I pyta: — „Co słychać! Skąd wszystko to padło?
I na czem nareszcie i stoi i siadło?"

Sędzina tych gości przyjmuje i raczy,
I wszystkim na rozum i jasno tłumaczy!
„Że nie ma obawy, bo rana nieznaczna,
A sprawa nie wielka, choć dziwnie opaczna! 2)
— Pies zuchwał, lecz zdrowy, jak świadczą mi dziewki
Bo chociaż w pokoju nie tykał polewki,
To kluski czeladnie w piekarni zajadał —
I tylko tu czekać jak będzie znów wpadał
Przez okna do dworu. — Starosta wziął tkliwie
Tę sprawę, lecz raczcie go Waszmość życzliwie,
Rozerwać, pocieszyć, — bo bajki tam Sokół —
Lecz folwark na Łazach wypalił się wokół —
A Deresz padł w stajni, więc z nagła trzy razy!
Lecz mniejsza to wszystko — nieszczęście prawdziwe,
Że w Bogu już spoczął nasz Ojciec Damazy,
I to już doprawdy nie dobre i tkliwe!
Ha, raczcie tu Waszmość dzień jaki zabawić,
To łatwiej się będzie ze wszystkiem rozprawić —
Bo trudno mi trafić do czego od wczora —
Szaleństwo całego chwyciło się dwora...
Gdy goście przybędą, to każdy za swoje!
Bo konie gościnne, gościnne pokoje,
I przyjąć potrzeba, i raźno poładzić, 3)
I gości policzyć, przy stole osadzić.
Więc jedno i drugie i trzecie i czwarte,
I oczy miej w głowie i uszy otwarte.

Starosta się zwolna przy gościach rozruszał —
Znowu żartował, przymawiał, dotuszał... 4)
W tem z nieba z jasnego, nieszęście znów nowe
Jak gdyby kamieniem upadło na głowę!
Wypadek nie lada, i bardzo nie zwykły,
Psy wszystkie z kretesem a z psiarni gdzieś znikły...
Trzy jamy głębokie wybrały od pola,
I psy się cichaczem od psiarni wyniosły...
Cygani z tą wieścią przybyli w złe posły.
Lecz czyja to sprawka? i czyja swawola?
Nikt zgadnąć nie umiał — lecz sprawka nie lada!
I kiedy się cygan powoli rozgada,
Pokaże się w końcu, że wartnik okoła
Tam, widział, gdy nocą obleciał do koła
Dziedzińca i wszystkie ze sobą wziął charty...
I mimo zabiegów i wrzasku tej warty
Przez płoty wysokie przesadził sam przodem —
I wszystko to poszło za jego przewodem...
I charty minąwszy obejście i bramy
Wyryły pod psiarnią dopiero trzy jamy
I kiedy już psiarnia na działy się garnię, 5)
Cyganie od szatry poznali Sokoła, 6)
Jak w lekkich poskokach pomykał od czoła —
A za nim dopiero i charty i psiarnie...

I ani pies jeden przy dworze nie został,
Gdy charta pierwszego Starosta ochłostał,
Bo nawet kundysik, co legał gdzieś w grubie,
Co z kloca tam jadał i w kuchni coś skubie,
I kundel się zabrał i poszedł z czeredą...
Więc trudno zrozumieć, co robić z tą biedą?

— „A trąbić po działach! i przejrzeć tam połać! 7)
Na trąbkę psy wrócą — ochoczo nawołać!
Pokarmić tam psięta! pokarmić, pocieszyć —
A z resztą wypada te bunty rozgrzeszyć."
Ha! dobrze to mowić, i łatwo się gada,
Lecz z psami po dobie i w lasach zła rada!
Bo pieski myśliwe za wiatrem się noszą
I w świat się rozbiegły, i zwierza rozproszą
A jeśli dopadną, to porwą na sztuki
I pójdą za niemi już chyba tam kruki....
Psy dawno na Węgrach, gdzie chodzić przywykły
I rozstąp się ziemi — bez śladu gdzieś znikły...

Na koniach myśliwych myśliwi i szczwacze
Zabrawszy obroki ruszyli na działy..,

I minął się znowu bez wieści dzień cały,
A z gośćmi Starosta zaledwo nie płacze,
Bunt, zmowa i rokosz! wypadek nie lada:
Bo razem z tą psiarnią myśliwstwo przepada.

Tu idzie czas łowów już samą jesienią
Więc łapy niedźwiedzie i dzika na wrząco
Podano dla gości i pieczeń jelenią,
Cietrzewia i głuszca — i kiedy przetrącą,
Potrzebaby wypić — lecz nie ma ochoty
Psi rokosz tak wielkiej nabawił sromoty,
Że chociaż Starosta nie przysiadł do stołu,
Zaledwo co ruszył — bo ucztę wyprawić
Nie będzie już z czego, ni gości zabawić,
Gdy psiarnia przepadła — i tak już pospołu:
—„Nie siedziem tu więcej — a nie ma sposobu,
Czas wielki nareszcie zabrać się do grobu.

Dzień minął, noc przeszła. lecz próżna tam praca,
Bo żaden z myśliwych z objazdu nie wraca:
— I łatwiej tam zwierza objechać niż pieski..
Jak potok nie wróci, tak zguba nie wróci!"

Lecz kiedy Starosta nad stratą się smuci,
Przypadli od lasu do dworu cyganie
I wrzeszczą przez okna: „Są pieski! są Panie!"

Więc goście wypadli — i dawaj cygana:
—„I gadaj, i odnieś te wieści do Pana!"
I staje strwożony a bardzo wybladły,
I mówi: — „Jak pieski we dworze przepadły.
Puściłem się światem za niemi w też ślady...
Ruszyli na działy... a z działów do lasu...
Na Werchu, na Kozim, bywają do czasu: —
Lecz trudno przystąpić — i trudne tam rady,
Bo Sokół psy zmówił na bunty — i wiedzie
I bardzo hersztuje tam wszystkiej czeredzie,
Psy chciałem podziergać w motuzki — i stały: 8)
Lecz kiedy się zerwie tam sokół zuchwały

Psy wszystkie do razu tak bardzo się wzruszą,
Żem ledwo na drzewo mógł uciec tam z duszą!
I dobę na drzewie siedziałem nie jadłszy,
A patrzę co będzie? — I widzę że Sokół
Przed świtem opędził las cały na okół.
Jak Pański objezdnik gdy zwierza opatrzy
Cichaczem od niego psy wzięły pochopy:
Nie gonią, lecz milczkiem nachodzą na tropy:.....
I wzięły trzy sarny, zajęcy coś kilka,
I ciągną w kraj lasu — wilk z cicha się kradnie
Lecz kiedy wilczysko ta złaja napadnie,
Nie było ratunku — sprawiła i wilka!
I leży tam w lesie, jak gdyby jałówka,
Lecz coby tu radzić nie moja w tem główka!
Psy same się żywią, więc trudno je znęcić,
I trudno się człeku z napaści wykręcić."

— „Coż myślisz? Starosta go pyta — co robić?"
— „A jużci podobno najlepiej je pobić,
Lub siecią obstawić i chwycić obławą:
Najadłszy się rankiem legają do wczasu
Od pola, lecz na noc to idą do lasu —
To chyba na sieci i nocną tam sprawą
Człek może by temu nareszcie poradził,
I znowu te pieski po psiarniach osadził".

I przystał Starosta nareszcie na radę,
Obdarzył cygana i wezwał gromadę:
By cały Werch Kozi a dobrze przed ranem
Obławą opasać i opiąć parkanem.

Porucznik na takie herezje się zgniewał,
I na tej wyprawie cygańskiej nie bywał.
A psięta, jak gdyby kto wysłał tam posły,
Z północka się jeszcze z tych lasów wyniosły:
A kiedy odniało — obława się biedzi,
Bo Sokół na gołym już dziale tam siedzi:
Dokoła Sokoła obiegła czereda
I wyje i bresze i zbliżyć się nieda
A kiedy ją naszli, to dłużej nie czeka,
Lecz pierzcha i w lasy sąsiednie ucieka...

I strapił się bardzo Starosta na nowo,
Bo kiedy i cygan już podrwił tam głową,
To rady nie będzie. — „Jest Panie, jest rada".
Porucznik zdąsany nareszcie powiada:
— Ja jadę na Litwę i krótko zabawię,
I piesków sposobnych dwie fury przystawię
I staną te pieski Staroście za złaję —
I nie ma tak zaczem upędzać się bardzo:
Psy podłe się zwlekły, a kiedy tak hardzą,
To niech tam już cygan przy psiarni zostaje
Bo mówiąc naprawdę, jak tutaj nastałem,
To nawet pijawki na pokaz nie znałem —
I gniazdo tropowców od dawna się zwiodło,
I ogar nie goni, lecz bresze tam podło,
Bo oprócz już Piskli, Żydówki, Skubiesza,
Niech resztę tam cygan po jodłach wywiesza.
Ja jadę na Litwę sprowadzę pijawki
I gniazdo tropowców, ogarów sfór parę,
Dwa drążki kundysów — i mówię na wiarę,
Że psiarnię odnowię, gdy trzeba poprawki".

Na prawdę mówiący Porucznik przesadził
I gdyby kto inszy, lub w innym wypadku
Poganił mu psiarnię, to byłby się zwadził,
Wszelako tym razem Starosta w ostatku
Nie spierał się zdaniu, lecz dziwnie folgował,
Bo jeśli odnowić potrzeba już psiarnię
To pewno Porucznik uczyni to zdarnie —
A kiedy od puszczy po Beskid polował,
To pono takiemu już człeku jest wiara
I jako się starał, tak się i postara:
—„Więc zgoda — jedź Wasze, i chętnie przystaję.
Pieniędzy i ludzi i wozy Ci daję —
I dobrze a będę o Waści tam tuszył,
Jedź z Bogiem" — I jakoż Porucznik wyruszył,
Wyruszył i jedzie. — Lecz fama się toczy
O dziwnym rokoszu i każdy na oczy
Przekonać się pragnie: czy prawda? czy żarty?
Że rokosz podniosły nareszcie i charty.
I znowu ubiegło dni kilka w pogoni —
Że w końcu już na to ni ludzi, ni koni
Nie staje we dworze — a tylko cyganie
Gdzieś poszli za psami gdy wszystko ustanie.
W tem — spada jak piorun nieszczęście znów nowe
Jak piorun, jak kamień straszliwy na głowę:
Jagusia gdzieś znikła bez śladu od rana...
Sędzina się pada — wieść doszła do Pana —
Dwór cały w rozruchu; — „A szukać! a pytać!"
Jeżeli kto porwał, to pędzić i chwytać!
Do koni! do broni! kto żywy, niech goni!" (C.d.n.)

1) wartnik — stróż; 2) opaczna — przeciwna; 3) poładzić — przygotować; 4) dotuszać — dodawać serca, odwagi; 5) działy — grzbiety gór; 6) szatra — namiot cygański; 7) połać — kraina, okolica; 8) motużki — postronki; 9) pada się — pęka, zanosi się z rozpaczy.

Wyniki tradycyjnych strzelań Zielonoświąteczn.

BOJANÓW. Król Kurkowy Brat Adamczewski, I Rycerz Brat Szulczyk, II Rycerz Br. Brygier.

BOREK. Król Kurkowy Br. Fr. Durzyński z Krzywinia, I Marszałek Br. Ant. Stański z Borku, II Marszałek Br. Jan Weinert z Borku.

CHODZIEŻ. Król Kurkowy Brat Prezes Gapiński, I Rycerz Br. Kowalski, II Rycerz Br. Sobkowski. Nagrody zdobyli Bracia: Sobkowski, Kabat, Gapiński, Nowicki, Poznański, Tenta, Kowaliński, Szeszuła, Werwiński, Kowalczyk i Michałowicz.

CZEMPIŃ. W Zielone Święta obchodziło Bractwo dwusetną rocznicę istnienia. Br. Jezierski ofiarował gwiazdę dla Najstarszego Bractwa. Król Kurkowy Brat Durczykiewicz, Wicekról Br. Durczykiewicz jun., I Rycerz Br. Durczykiewicz sen. Przypominamy, że w roku ubiegłym podbił Brat Durczykiewicz swego syna, a w roku bieżącym syn podbił strzał ojca!)

GOSTYŃ. Król Kurkowy Br. M. Walewicz, Wicekról Br. Antoni Hołoga, I Rycerz Br. Muszala, II Rycerz Br. Jankiewicz.

INOWROCŁAW. Król Kurkowy Brat Teofil Kasprzak, I Rycerz Florjan Zamiar, z Mątew, II Rycerz Brat Henryk Piekut.

KATOWICE. Król Kurkowy Br. Dr. Hlond (brat Księdza Kardynała i Prymasa Polski), I Rycerz Br. Koźlik, II Rycerz Br. D. Mędlewski.

KĘPNO. Król Kurkowy Br. Machiński, I Rycerz Br. Z. Kiełmiński, II Rycerz Br. K. Turowski.

KOŚCIAN. Król Kurkowy Br. K. Owczarczak, I Rycerz Br. Donaj.

KROBIA. Król Kurkowy Br. Edm. Urbański, I Rycerz Br. Fr. Dopierała, II Rycerz Br. T. Hałas.

KROTOSZYN. Król Kurkowy Br. Konrad Nowakowski, Marszałek Br. Skolik, I Rycerz Br. Lesialski, II Rycerz Jan Gałęski. III Rycerz Br. W. Skrzypek. Na 96 strzelających 18 wystrzeliło 12-kę.

LESZNO. Król Kurkowy Br. Buliński, I Rycerz Br. Ritter, II Rycerz Brat Dr. Polewski.

MOSINA. Król Kurkowy Br. Perkiewicz, Wicekról Br. Ritter.

OBORNIKI. Król Kurkowy Br. Mieczysław Schmidt, I Ry-

ODOLANÓW. Król Kurkowy Brat Jan Rudnicki, I Rycerz Br. Tad. Kraska, II Rycerz Br. Bol. Bloch.

cerz Br. Stan. Koszewski, II Rycerz Br. Józef Skierczyński.

OSTRÓW. Król Kurkowy Br. Szubert, I Rycerz Br. L. Kasprzak, II Rycerz Br. Cuske.

PLESZEW. Król Kurkowy Brat A. Szarszewski, I Rycerz Br. Radomski, II Rycerz S. Cugier.

POBIEDZISKA. Król Kurkowy Br. Czekalski, I Rycerz Br. P. Siekierski, II Rycerz Br. Pieśkiewicz.

PONIEC. Król Kurkowy Br. Aleksander Andrzejewski, I Rycerz Br. Teofil Dechnik.

POZNAŃ. Król Kurkowy Br. Jan Świerczyński, I Rycerz Br. Józef Kozłowski, II Rycerz Br. Daniel Szynkowski.

RAWICZ. Król Kurkowy Brat Janiak, Marszałek Brat Miedziński, I Rycerz Br. Kilmecki, II Rycerz Br. Kolonista.

RAKONIEWICE. Król Kurkowy Br. Rosolski, I Rycerz Br. Wojciechowski, II Rycerz Br. Roszak.

STRZELNO. Król Kurkowy Br. Stęczniewski, I Rycerz Br. Kowalewicz, II Rycerz Br. Mueller.

SULMIERZYCE. Król Kurkowy Br. Józef Zaremba, Marszałek Br. Siwczyński.

SZAMOTUŁY. Król Kurkowy Brat T. Białasik, I Rycerz Br. W. Pawłowski, II Rycerz Br. H. Gajewski.

ŚREM. Król Kurkowy Brat Tomyślak, Wicekról Br. R. Mieloch, I Rycerz Br. J. Łożyński, II Br. W. Klaczyński.

TORUŃ. Król Jubileuszowy (575-lecia) Br. Michał Pilaczyński z Bydgoszczy, I Rycerz Br. Tadeusz Jaruszewski z Poznania, II Rycerz Brat Gapczyński z Torunia.

TORUŃ. Król Kurkowy Br. Artur Szulc, I Rycerz Brat Gośliński, II Rycerz Brat Betlejewski.

TRZEMESZNO. Król Kurkowy Br. Ignacy Kaptur, I Rycerz Br. Poliwoda, II Rycerz Br. Walkowski.

WĄGRÓWIEC. Król Kurkowy Br. St. Sprutta, Wicekról Br. K. Polcyn, Rycerz Br. St. Ceglewski.

WRONKI. Król Kurkowy Br. Prezes Bronikowski, I Rycerz Br. Rzysko, II Rycerz Br. Fr. Hossa.

WRZEŚNIA. Król Kurkowy Br. Tadeusz Jerzykiewicz, I Rycerz Br. St. Dzieciuchowicz, II Rycerz Br. S. Jasiński, Prezes Bractwa.

WOLSZTYN. Król Kurkowy Br. Dziembowski, I Rycerz Br. St. Dulat, II Rycerz Br. K. Benebesal.

WIELEŃ n/N. Król Kurkowy Brat L. Piątek, I Rycerz Br. B. Kacza, II Rycerz Br. Ogorzałowski.

ZBĄSZYŃ. Król Kurkowy Brat L. Rafałski, I Rycerz Br. Cz. Brychcy, II Rycerz Br. Fr. Rybak.

RUCH w ZJEDNOCZENIU

BYDGOSZCZ. Wyniki Strzelania Konstytucyjnego 3 Maja są następujące: Łańcuch wędrowny zdobył pięciu strzałami, a 94 pierścieniami Br. Kurdelski. Na tarczy orderowej odznaczenie uzyskali Bracia Chybicki 58, Osiński 56 i Kwieciński 56 pierścieni. Na drugiej tarczy orderowej, pięć orderów ofiarowanych przez Braci Kesterke i Kindera, dla Braci, którzy nie mają wcale, albo najwyżej trzy ordery, zdobyli Bracia Zborowski 56, Gutkowski 55, Ruciński 53, Burzyński Ap. 48 i Lewandowski 45 pierścieni.

BYDGOSZCZ. Bractwo tutejsze wydało drukowany kalendarzyk strzelań, wykazujący uroczystości strzeleckie całego sezonu.

GRABÓW n/Prosną (Podokręg Ostrowski). Nadzwyczajne Walne Zebranie Bractwa Kurkowego w Grabowie odbyło się 27 marca. Po zagajeniu przez Brata W-Prezesa Prauzińskiego powierzono przewodnictwo Prezesowi Podokręgu Ostrowskiego, Br. Jondrze, a do pióra poproszono Sekretarza Podokręgu Br. Orlickiego. Po odczytaniu przez Br. Karólewskiego protokółu z posiedzenia konstytucyjnego Bractwa, przemówił Prezes Jondro, na temat celów i zadań Bractw Strzeleckich. Nadmienić wypada, że Bractwo Kurkowe w Grabowie jest jednem z tych, które z inicjatywy władz Zjednoczenia powstały na nowo. W czasie zebrania wpisało się mnóstwo nowych członków. Nowy Zarząd Bractwa tworzą Bracia: Fleige — Prezes, Białasik — W-Prezes, Skutecki — Sekretarz,

Kantecki — Sekr. w zast., Espenner — Skarbnik, Krysiewicz — K-dant, Krajewski — zast. K-dant. Na zalecenie Brata Jondro, zebrani postanowili zaraz zgłosić wstąpienie do Zjednoczenia. Sprawę budowy strzelnicy referował Br. Kantecki, niemniej uchwalono 5 złotych wstępnego i złoty składki członkowskiej, na miesiąc.

KRAKÓW. Bractwo Kurkowe Krakowskie rozesłało wszystkim swoim członkom i zainteresowanym „Program strzelania w sezonie 1927", który ze względu na doskonałość ujęcia całorocznej działalności, zalecamy wszystkim Bractwom jako wzór.

MIKOŁÓW. Walne Zebranie Roczne odbyto 23 maja. Sprawozdanie z rocznej działalności zreferował Br. Sekretarz Piła. Skarbnik wykazał, że w roku bieżącym miało Bractwo dochodu 6559,73 zł, a rozchodu 6450,99 złotych. Wartość majątku ruchomego i nieruchomego streszcza się w sumie 44 478 zł, długi wynoszą 12 269 złotych. Na oświadczenie Br. Sodomanna, jako rewizora, udzielono Zarządowi pokwitowania. Budżet uchwalony na rok przyszły wykazuje 7150 zł w dochodzie i rozchodzie. Br. Lipiński omawiał sprawę uroczystości zielonoświątecznych, Br. Karkoszka zaś wystąpił z propozycją sklasyfikowania członków Bractwa, na poszczególne kategorje, celem umożliwienia zdobywania nagród wszystkim, a szczególnie strzelcom mniej wprawnym. Chodzi tu głównie o rozbudzenie szerszego zainteresowania. W miarę wykazanych postępów przenosić się będzie strzelców do klas wyższych. Strzelmistrz wyraził zgodę swoją na projekt, a na wniosek Br. Ligonia wybrano Komisję, która przeprowadzi klasyfikację na zasadzie ogólnego strzelania wszystkich członków, na koszt Bractwa, w myśl propozycji ujawnionych w dyskusji przez Braci Lipińskiego, Piłę, Ligonia. Prokopa i Czecha. Komisję Kwalifikacyjną tworzą Bracia: Karkoszka, Fischer, Czech i Rybicki. Po przedstawieniu przez Br. Bąka projektu na uroczystości zielonoświąteczne, referował ze Zjazdu Delegatów Okręgu Śląskiego Br. Drzazga, ogłaszając najlepszych strzelców z tarczy dla delegatów Okręgu i wręczając równocześnie piękne ordery. Odznaczeni zostali Bracia: Bąk, Wilh. Lipiński i Drzazga. Uchwalono pozatem zestawienie kosztorysu na naprawę strzelnicy, obniżono wstępne na 25 złotych, oraz wylosowano cztery bony pożyczki bezprocentowej.

Sekretarz Zarządu Zjednoczenia, Br. Tadeusz Wieczorkiewicz, zrzekł się dnia 3/VI dalszego sprawowania funkcji Sekretarza Zarządu, wobec czego zebranie Zarządu z dnia 8 czerwca wybrało zastępcę Sekretarza, w osobie członka Zarządu Tadeusza Jaruszewskiego.

POZNAŃ. (Zmiana nazwy Bractwa.) Walne Zebranie odbyto 23 maja rb. Przewodniczył I Starszy Br. Piotr Michałowicz, który po powitaniu obecnych uczcił pamięć zmarłych Braci: śp. Juljana Hawelskiego, Leona Graczyka, Edwarda Hy-

żewicza, Jana Sellmanna i Konrada Szopińskiego. Wspomniany stwierdził, że Zarząd po uporządkowaniu spraw finansowych, zmierza celowo do przywrócenia Bractwu dawnej chwały, a szczególnie tradycyjnych zwyczajów i ustroju. Oświadcza, że Zarządowi zależy bardzo na utrzymaniu zwartej i silnej organizacji, kierującej się zawsze zdrową ideą narodową i zrównoważonemi poglądami społecznemi, któraby pożytecznie i wytrwale wytężać mogła swe siły dla współpracy z tymi wszystkimi, którym jedynie dobro Państwa i Narodu Polskiego leży na sercu, i zakończył przemówienie swoje okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Protokół ostatni odczytał Sekretarz Bractwa Br. Radomski. Przy sprawozdaniach z działalności, zapoznał obecnych ze stanem prac i zadań Bractwa, oraz sekretarjatu, dowodząc, że rozwój Bractwa świadczy jaknajwymowniej o wytrwałej, a przytem owocnej pracy, która zapewnia tejże organizacji wspaniałą i piękną przyszłość, wierząc w niezłomną siłę moralną i narodową, jak również ofiarność i obowiązkowość wszystkich Braci Kurkowych, którzy powinni koniecznie naszą spoistość jeszcze mocniej i wyraźniej na zewnątrz porówno z innymi stale dokumentować. Ze sprawozdania Skarbnika, Br. Tylczyńskiego, dowiadujemy się, że stan kasy przedstawia się dość korzystnie, gdyż poza wydatkami budżetowymi kasa była zdolna w ostatnim roku wypłacić przeszło 11.000 swoich zobowiązań a conto budowy Szeląga. Apeluje o punktualne płacenie składek członkowskich i pośmiertnych. Rewizorzy Kasy, Bracia Słomiński i Walter, wyrazili się z wielkiem uznaniem dla sumiennej, wzorowej pracy Skarbnika, wobec czego zebranie udzieliło Zarządowi pokwitowania. Uchwalono również budżet na rok przyszły, nie zmieniając wysokości składek, które wynoszą jak dotąd 5 złotych miesięcznie. Zarząd wniósł szereg poprawek do statutu. Głównie chodziło tu o przywrócenie starodawnej nazwy Bractwa, na co zebrani po obszernej dyskusji wyrazili jednomyślną zgodę. Mianowicie od tej chwili nazywa się organizacja nasza: „**Bractwo Kurkowe w Poznaniu, zał. 1253**". Pozatem uchwalono, że wstępne nie opłaca się już we wysokości 100 złotych, lecz 25 złotych. Oprócz tego ustalono praktyczny regulamin obchodu uroczystości zielonoświątecznych, oraz proklamacji i intronizacji Króla Kurkowego, niemniej przekazano właściwość nominowania przy awansach do kompetencji Walnego Zebrania, miast Zarządu. W czasie wyboru Zarządu przewodniczył senior Bractwa Br. Jubilat Popławski, przy asyście Ławników Braci Pilińskiego, Rosta, Hermanna i Jasiaka. Zarząd został ponownie obrany, poza Br. Kłonickim, który urząd swój złożył przed zebraniem. Skład jest obecnie następujący: Bracia Piotr Michałowicz, I Starszy, Tadeusz Jaruszewski, II Starszy, Edmund Radomski, Sekretarz, Józef Tylczyński, Skarbnik, oraz Radni Józef Bilski, Mikołaj Górski, Jan Kaatz, Tomasz Laube, Aleksander Ratajczak i Jan Słomiń-

ski. Komisję Rewizyjną tworzą Bracia Jasiak, Pietruszyński i Walter. We wolnych głosach załatwiono sprawy wniesione przez Braci Dartscha, Rosta, Popławskiego, Pilińskiego i Majora Türka. Posiedzenie, nacechowane powagą i godnością, zamknięto okrzykiem I Starszego na cześć Bractwa Kurkowego w Poznaniu, oraz okrzykiem Majora Türka, wzniesionym na cześć Zarządu.

PLESZEW. Walne Zebranie odbyto 1 czerwca. Sprawozdanie wykazuje, że praca była bardzo ruchliwa. Zarząd odbył 25 posiedzeń, dalej odbyto Walne Zebranie, trzy Nadzwyczajne Zebrania Walne i osiem zebrań mesięcznych. Członków ma Bractwo 78. Dochody wynosiły 10 068,45, rozchody 9 835,41 złotych. Koszta odbudowy strzelnicy wykazują w dochodach konto na 32 166,11 zł, a w rozchodach 32 136,77 zł. Bractwo brało udział we wszystkich uroczystościach narodowych, odbyto szereg strzelań ćwiczebnych, które cieszyły się wielkiem zainteresowaniem. Na wniosek Komisji Rewizyjnej udzielono zarządowi absolutorjum. Uchwalono nowy statut i regulamin, wzorujący się na statucie Bractwa Kurkowego w Poznaniu. Premję dla Króla Kurkowego uchwalono we wysokości 300 złotych. Przyjęto zaproszenia Bractwa w Dobrzycy i Podokręgu Ostrowskiego. Wysłuchano referatu Prezesa o Zjeździe Prezesów Okręgu Poznańskiego. Zarząd Bractwa tworzą Bracia: I Starszy Burmistrz Fr. Nowacki, II Starszy Mecenas Ed. Perż, Sekretarz St. Zülsdorff, Skarbnik Krzyżan, K-dant M. Cichocki, Podk-dant Z. Mann, Ławnicy: Fr. Smoliński, Ant. Janiak.

PLESZEW. Królem 3 Maja został w roku bieżącym Brat Józef Radomski.

PELPLIN. W drugie święto otwarto w Gaju nowo wybudowaną strzelnicę. Przemawiał Prezes Knast, instruował K-dant Brat Gzella i Brat Lorkowski. Na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej strzelał Prezes Bractwa, otwierając strzelanie ćwiczebne. Fundowany przez tegoż medal zdobył Brat Śliżewski. Strzelania odbywają się co niedzielę i w święta, o g. 15. Uroczyste poświęcenie strzelnicy i strzelanie do tarczy królewskiej wyznaczono na 31 lipca.

SZARLEJ. 30/V odbyto wieczorek familijny. Bawiono się ochoczo, powstała myśl urządzenia loterji fantowej celem wylosowania sztucerów, niemniej postanowiono rocznicę założenia Bractwa obchodzić uroczyście a mianowicie dnia 12 lipca rb. Bractwo wzięło po raz pierwszy udział w procesji Bożego Ciała i to w mundurach.

WRZEŚNIA. Przypominamy Szanownym Braciom o Zjeździe Delegatów i Strzelaniu Okręgowem, w czasie od 9—11 lipca we Wrześni!

OD REDAKCJI

Sprawozdanie ze Zjazdu Okręgu Śląskiego, oraz wyniki Strzelania Podokręgu Ostrowskiego, podamy w przyszłym numerze. Numer kongresowy Proporca wyjdzie bogato ilustrowany.

RZECZY CIEKAWE.

Mydło i jego historja. Kąpiel bez mydła, czy obmywanie się z brudu, jest nam dzisiaj bez tego nieodzownego kosmetyku niezrozumiałe. Zapytujemy się więc, jak i czem myli się starzy Rzymianie, słynący z zamiłowania do czystości, albo wreszcie Grecy, którzy dokładnie wiedzieli, że woda sama nie obmyje dostatecznie człowieka. Wszak przemysł mydlany jest wynalazkiem nowszej daty.

Dla odczyszczenia ciała i jego odświeżenia używali ludzie czasów starożytnych olejków i wonnych maści. Pliniusz wspomina o mieszance, z najlepszego łojku i delikatnego popiołu bukowego, podobnej zresztą bardzo do naszego mydła. Kompozycję tę używano do mycia włosów. Mydlarstwo rozwinęło się dopiero w XVI stuleciu, a warzenie mydła stało się już dość rozwiniętym przemysłem w XVII wieku. Mydła ówczesne naturalnie używano najpierw do odczyszczania różnych sprzętów i przedmiotów, a to dlatego, że były zbyt ostre, skutkiem czego ujmnie oddziaływały na skórę. Z czasem przemysł mydlarski doszedł do niesłychanej doskonałości, tak, że stał się jedną z najważniejszych gałęzi przemysłu chemicznego.

Wpływ palenia tytoniu na rozwój człowieka. Lekarz amerykański Dr. Seaver ogłosił swego czasu swoje doświadczenia, zebrane skutkiem obserwacji dokonanej na 187 studentach, którzy palili tytoń stale wzgl. nieregularnie. Ustalił on, że przyrost na wadze jest przeciętnie 10% wyższy u niepalacych, aniżeli u palaczy nałogowych, a 6% wyższy, aniżeli u palaczy przygodnych. Wzrost różnił się również u niepalących na niekorzyść palaczy. Niepalący przewyższali palaczy przeciętnie o 24—14% wzrostu. Objętość piersi u niepalących była również o 26—22% większa, aniżeli u palaczy nałogowych, albo przygodnych. Działalność płuc u niepalących była wydajniejsza o 77—49%. Wobec takiego stwierdzenia, zresztą wielokrotnie popartego doświadczeniami innych uczonych, zaleca się młodzieży podrastającej, jak i starszej, aby w imię zdrowia własnego i dobra narodowego stanu zdrowotnego, nie przyzwyczajała się wogóle do tego nałogu.

— Od chwili odkrycia i ustalenia aseptyki nowoczesnej, notują kroniki chirurgiczne ledwo 6% wypadków śmiertelnej amputacji, podczas gdy poprzednio, kiedy świat lekarski nie znał jeszcze środków zapobiegających zakażeniu i nie znał rozwoju zarazków chorobotwórczych, notowano 87 wypadków amputacji śmiertelnej, na 100.

— Rozgłos szerzy się z szybkością 345 metrów na sekundę.

— Wieloryb wyrosły przepłynie na godzinę najwyżej osiemnaście kilometrów.

— Koleje elektryczne istnieją od mniejwięcej 45 lat.

— Dla zahamowania pociągu pospiesznego potrzeba dwa razy tak wielkiej siły, jak do ruszenia tegoż z miejsca, w chwili wyjazdu.

— W Norwegji nie wolno żadnej osobie prywatnej ściąć drzewa, dopóki w miejsce tegoż nie zasadzi nowego.

— Brazylja dostarcza większą połowę całej światowej konsumpcji kawy.

— W balonie, który znalazł się na wysokości 6700 metrów, można było wyraźnie słyszeć jeszcze szczekanie psów.

— Największe organy na świecie znajdują się w katedrze w Sewilli.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI „PROPORZEC", POZNAŃ, PIEKARY 17, PTR.
Wydawnictwo Zjednoczenia Bractw Strzeleckich Rzeczypospolitej Polskiej.
Za Redakcję, Administrację i Ogłoszenia odpowiada Zarząd Zjedn. Br. Strz. R.P. w Poznaniu.
Czcionkami Drukarni Zjednoczenia Zawodowego Polskiego w Poznaniu, Półwiejska nr. 20.